

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66. Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

Wybory do sejmu we wrześniu Kraków, Wilno, Katowice i Poznań mają po 4 posłów a Łódź tylko 6-ciu W pierwszych dniach lipca r. b. nastąpi rozwiązanie obecnych izb

Warsz. Kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wczoraj odbyło się posiedzenie grup konstytucyjnych klubu BB., na którym rozpatrywano ordynację wyborczą do sejmu, przyczem wniesiono szereg poprawek. Do najważniejszych należą poprawki, zwiększające liczbę posłów w Krakowie, Wilnie, Katowicach i Poznaniu, w

KAŻDEM Z MIAST O JEDEN OKRĘG, TO ZNACZY O 2 POSŁÓW. (Jak wiadomo Łódź posiada z górą 600 tys. mieszkańców i wybiera tylko 6 posłów). Nadto wprowadzono do t. zw. kolegów wyborczych, czyli zgromadzeń ustalających kandydatury, następującą poprawkę: 500 OBYWATELI MA PRAWO DESYGNOWAĆ DO TYCH KOLEGÓW WYBORCZYCH KANDYDATA, JAKO

CZŁONKA TEGO KOLEGIUM, przyczem podpisy tych obywateli musiałyby być potwierdzone rejentalnie, a koszt potwierdzenia podpisu wynosiłby 10 groszy.

Po ukończeniu dyskusji nad ordynacją wyborczą do sejmu i senatu przystąpiono do dyskusji nad ustawą o WYBORZE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Ustalono, że GRUPA, ZŁOŻONA Z CONAJ-

MNIEJ 4 POSŁÓW WZGLĘDNIE SENATORÓW MA PRAWO DESYGNOWANIA ELEKTORA. Elektorem może być każdy obywatel Rplitej. Poza tym oczywiście będą elektorzy wryliści, przewidziani w konstytucji

Ogłoszenie tekstu uchwały przez grupy konstytucyjne BB. nastąpi PRAWDOPODOBNIE DZISIAJ. Dekret o zwołaniu sesji nadzwyczajnej sejmu ukaże

się 1 czerwca. PIERWSZE POSIEDZENIE SEJMU — 4-go CZERWCA.

Biura sejmu i senatu otrzymały nakaz sporządzenia OSTATNICH LIST PŁAC dla posłów i senatorów na lipiec, tak że W PIERWSZYCH DNIACH LIPCA NASTĄPI ROZWIĄZANIE IZB I NOWE WYBORY ODBĘDĄ SIĘ WE WRZEŚNIU.

Sowiety fortyfikują rzekę Zbrucz Ludność siłą ewakuowana, domy i chaty burzone W próbnych atakach biorą udział zastępy kawalerji i czołgów

Ze Lwowa donoszą: W Podwoleńskich i wsiach sąsiednich zauważono w ostatnim czasie ożywiony ruch po przeciwną stronę Zbrucza, t. j. na terytorjum Rosji sowieckiej.

Wszystko wskazuje na to, że odbywa się tam gorączkowa ewakuacja ludności.

Przed kilkoma dniami do wsi pogranicznych przybyły samochody ciężarowe, oraz liczne oddziały wojska.

Wszystkie chaty i domostwa są burzone, a belki i deski wywożone samochodami do dalszych okolic.

Pozatem cały teren jest niwelowany.

Żołnierze sowieccy ładują dobytek mieszkańców wsi nad granicznych na samochody i wywożą w głąb kraju.

Mieszkańców z pewnością u-

suwają przemocą, ponieważ na stronie polskiej słychać krzyki i płacz kobiet.

O przyczynach tej ewakuacji krążą najrozmaitsze pogłoski.

Panuje ogólne przekonanie, że burzenie wsi i niwelowanie terenu służy w związku z budową fortyfikacji nadgranicznych.

Wiadomości z Podwoleńskich

choć brzmią fantastycznie, jednak niewątpliwie są ściśle.

Przed kilkoma dniami słowacka „Prawda“ ogłosiła bardzo ciekawy reportaż z pogranicza polsko - sowieckiego.

W sprawozdaniu tem jest już mowa o istniejących fortach i projektach budowy nowych.

Według tego reportażu na granicy polsko - sowieckiej od bywają się próbnymi ataki, w których udział biorą ogromne zastępy kawalerji i czołgów.

Teren jest tak zrecznie zamaskowany, że ze strony polskiej nic absolutnie nie widać.

20 milionów osób w Polsce zobaczy film-reportaż z pogrzebu Marszałka Tysiączne tłumy przed kinami warszawskimi

Z Warszawy donoszą: Wczoraj rano w 47 kinoteatrach stolicy rozpoczęło się bezpłatne wyświetlanie filmów reportaży z pogrzebu Marszałka Piłsudskiego.

Przed kinami w śródmieściu już od wczesnego rana ustawiły się długie kolejki ludzi. Tysiące osób czekało na dostanie się do kina.

Zdjęcia z pogrzebu wypadły doskonale. Obejmują one całkowity przebieg żałobnego tygodnia, od chwili gdy Warszawa dowiedziała się o śmierci Marszałka, aż do momentu złożenia Marszałka na Wawelu.

Zdjęcia konduktu w Warszawie i Krakowie dokonane z wysoka, dają pełny obraz imponujących rozmiarów uroczystości.

Podczas wyświetlania tysiące osób płakało.

Związek właścicieli kin oblicza iż frekwencja publiczności na tych pokazach bezpłatnych wyniesie łącznie 450 tysięcy osób.

Onegdaj odbyła się odprawa komendantów i kierowników oddzia-

łów związku rezerwistów, który odbył wraz z federacją związku obrońców ojczyzny straż porządkową podczas tych przedstawień. Ogółem we wszystkich kinach pełnił służbę porządkową około 4 tysiące osób. Niezależnie od tego, utrzymywane będą przy kinach posterunki policji konnej i pieszej. Całą akcją bezpłatnego wyświetlania reportaży w Warszawie kieruje przez związek kin warszawskich p. M. Czarniecki.

Dziś od godz. 10 rano do 2 pop. odbędą się bezpłatne pokazy reportaży z uroczystości pogrzebowych w 47 kinach, przeznaczonych specjalnie dla młodzieży szkolnej.

Wszystkie szkoły powszechne, gimnazja męskie i żeńskie oraz gimnazja zawodowe otrzymały bilety wstępu, przydzielone przez związek właścicieli kin. Przydział biletów trwał wczoraj od popołudnia do późnej nocy. Każda szkoła otrzymała potrzebną ilość kartek do wyznaczonego zgóry kina. Ogółem wydano 10 tys. biletów bezpłatnego wejścia dla młodzieży szkolnej.

W ciągu dwu dni reportaż z uroczystości pogrzebowych obejrzy więc w Warszawie około 650 tysięcy osób, nie licząc korpusu dyplomatycznego oraz oddziałów wojskowych.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ustaliło, że reportaż nie może być dodawany jako dodatek do programu normalnego i że może być wyświetlany tylko jako film oddzielny. Wobec tego w jednym z kin, prawdopodobnie w „Apollo“ reportaż z uroczystości pogrzebowych będzie wyświetlany od niedzieli, dnia 26 bm. codziennie, jako program całonocny.

W sobotę, po pokazach dla młodzieży szkolnej, nastąpi kopje reportażu w większych miastach polskich, gdzie odbędzie się również jedynokrotnie, przed wyjazdem bezpłatnie. Następnie odbędzie się pokaz w miastach mniejszych i miasteczkach oraz osiedlach. Obliczają, że razem z ludnością wiejską co najmniej 20 milionów osób w całej Polsce obejrzy reportaż.

Odłożenie wizyt Titulescu i Benesa

BERLIN, 24 V. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Titulescu w Moskwie, projektowana na połowę czerwca, odłożona została również podróż do Moskwy min. Benesa. Termin tej podróży ma być ustalony pomiędzy rządami Czechosłowackim i sowieckim.

Premjer Goering w Budapeszcie

BUDAPESZT, 24 V. (PAT) Premjer gen. Goering przybył dziś popołudniu samolotem wraz z małżonką do Budapesztu. Pobyt w Budapeszcie ma charakter prywatny. Na lotnisku powitali premjera Goeringa przedstawiciele premjera, głównodowodzącego armji węgierskiej oraz poseł niemiecki. Premjer Goering zabawi w Budapeszcie 2 dni, poczem uda się do Ragazy.

Monarchiści greccy chcą osadzić b. króla Jerzego na tronie

BIAŁOGRÓD, 24. 5. (PAT). Praca tutejsza poświęca ostatnio dużo uwagi ruchowi monarchistów greckich.

Prorządowe „Wreme“ zamieszcza dziś wywiad swego korespondenta w Salonikach z przywódcą greckich monarchistów b. min. Metaxasem, który przybył wczoraj do Salonik. Na dworcu przy powitaniu odegrał dawny hymn grecki królewski Metaxas oświadczył, że jego zdaniem w najbliższym czasie b. król Jerzy grecki obejmie tron i wprowadzi normalne warunki życia politycznego w Grecji.

Umundurowany parlament

Trzy godziny w berlińskim Reichstagu

Berlin, w maju.
Ażby sobie zdać dokładnie sprawę, czem jest posiedzenie parlamentu niemieckiego, trzeba wiedzieć, że ten parlament, wyszły z ostatnich wyborów w listopadzie 1933 roku obradował dotąd zaledwie 4 razy, czy 5 razy. W ciągu przeszło półtora roku jest to bardzo niewiele. I dlatego każde posiedzenie Reichstagu urasta do znaczenia niezwyklego ewenementu. — Ten fakt również dodaje znaczenia mowie kanclerza Hitlera. Oświadczenie to, wygłoszone w warunkach niecodziennych, na tle niezblakłym i wśród dekoracji niespowszedniałych, dodaje waloru bardzo silnej mowie kanclerza Hitlera.

Na ulicach, w lokalach, w domu nie mówiono się już od szeregu dni o niczym, jak o mowie kanclerza. A ponieważ na posiedzenie dostać się mogli tylko wybrani, bardzo nieliczni (do których i ja skromnie zaliczyć się mogę) cały Berlin, ba, całe Niemcy, przygotowały się na rzadkie słuchowisko radiowe. Kawiarnie i restauracje już od kilku dni ogłaszały, że dadzą swym gościom we wtorkowy wieczór słuchowisko mowy kanclerza. Kina zapowiedziały na czas trwania posiedzenia przerwanie seansu widowiskowego, dla urządzenia seansu radiowego. Wszystkie lokale partyjne były tegoż wieczoru przepelnione, a członkowie skupili się w największych salach wokół aparatów radiowych.

W Berlinie już w wtorek podniecie się potęgowało się pod koniec. Od południa kanclerskie przy Wilhelmstrasse aż do opery Krolla, w której odbyło się posiedzenie Reichstagu, długi dwukilometrowy szpaler przybocznej gwardji kanclerza i oddziałów S. w czarnych mundurach i w hełmach. Co piąty w szpalercze twarzą zwrócony na zewnątrz. Poza szpalerem zgromadzone masy ludzkie, spragnione widoku Führera, który za chwilę przejedzie szpalerem ze sztabem ministrów. Tu i tam na wzniesieniu, na załamku muru, czy na innym odpowiednim obiekcie uczipiony amator z aparatem fotograficznym, przepędzany z miejsca na miejsce przez policję.

Wokół gmachu opery potrójny kordon policji, przez który nikt niepowołany prześliznąć się nie zdoła. Bo wybranych jest niewiele, a amatorów wielu. Karty wstępu oglądane są po kilkakroć i bardzo skrupulatnie. Przedostają się wreszcie przez kordon, przez dziesiątki fotografów prasowych, pośród aut z wycelowanymi na jezdnię kamerami filmowymi i dostają się do wnętrza. Z wysokiej łoży dziennikarskiej widzą całą olbrzymią salę.

Na parterze morze mundurów. To posłowie. Jest ich 609 wraz z 8-miu nowymi wybranymi z Saary. Wszyscy w mundurach partyjnych. Bo wszyscy posłowie są „nazi”. Innych niema. Szukając pilnie oczyma do

strzegam trzech cywilów, wśród nich sędziwego generała Litzmana.

Łoże przepelnione. Ławy rządowe zapełniają się z wolna. — Jest już minister dr. Goebbels, jest minister Reichswehry generał von Blomberg, jest minister spraw wewnętrznych dr. Frick i inni, oraz szereg dygnitarzy partyjnych. Nagle rozlega się dzwonek jak przed spektaklem teatralnym. Gwar ścisła z wolna, posłowie zajmują miejsca.

Trwa to chwilę wreszcie wchodzi kanclerz Hitler i przewodniczący parlamentu, minister generał Göring. Kanclerz zajmuje swoje miejsce, skrajne w picawskiej ławie z prawej strony. Ręce po faszystowsku wyciągają się na powitanie. — Burza okrzyków. Dzwonek,

krótkie zagajenie i powitanie ze strony przewodniczącego. Minister Göring wzywa posłów do powstania dla uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego, niezmordowanego bojownika o wolność i niepodległość Polski, a potem o ideę pokoju w Europie. Wraz z posłami powstają wszyscy obecni w łożach i na galerji

Jeszcze ktoś o czemś, wreszcie na trybunie wchodzi Führer. Znow huragan okrzyków „heil!”, niemilkące oklaski i cisza, z której wypływa wreszcie zlekka stłumiony chronioną chrypką głos kanclerza. Moment jest zbyt ważny. Cały naród niemiecki, cała Europa, cały świat słuchają dziś mowy kanclerza Niemiec. Niepodobna improwizować. Mowa musi mieć walor aktu państwowego.

Dziś cały świat zna już mowę kanclerza w całości. Linje telefoniczne i telegraficzne z Berlina zagranicę były przeladowane do białego rana. Czemu była ta mowa? Określił ją Führer: „Bekanntnis zum Frieden“, coś tak, jak „Religia pokoju”. W programie narodowo - socjalistycznym rzekomo niema miejsca na wojnę. Mimo ciągłych wojen, które przyniosły tylko drobne przesunięcia terytorjalne, niewspółmierne do morza przelanej krwi, Francja pozostała Francją, Polska, mimo długiej niewoli jest znova Polską, Italja Italją etc. Momentów „silnych” w mowie było bardzo wiele. Po każdym z nich wybuchał aplauz posłów. Sala grzmiała oklaskami i okrzykami. Izba manifestowała krzykliwe swą solidarność z wywoda-

mi swego wodza.
Gdy kanclerz oświadczył, że gotów jest zawrzeć paktu nieagresji ze wszystkimi państwami, ale nie z Litwą „znęcającą się” (oburzającą) nad garstką „bezbronnych” Niemców, oczy galerji zwróciły się na łożę dyplomatyczną, gdzie siedział poseł litewski. Wyjście, nie wyjście? Został. I do końca wysłuchał aktu ciężkiego oskarżenia i zbiorowego głosu oburzenia całej izby.

Wreszcie 13 punktów, zaczynających się od słów: „Rząd niemiecki...”, odczytanych uroczyście przez Führera i ostatnia owacja całej sali. To już nie parlament, to meeting polityczny umundurowanych pretorjanów.

Słowa Führera były przedmiotem ożywionych dyskusji i złośliwych uwag w całym Berlinie, jak długo w lokalach i w domach prywatnych nie pogasły światła. A. T.

SUDOR w płynie „Ap. Kowalski” **POT i woń**
usuwa
Wystrzegać się naśladowictw.

Gutzeit nie chce wrócić do Holandji!

Tragiczna scena na granicy niemiecko-holenderskiej

Czy porwany do Niemiec emigrant został do tego stopnia zastraszony?

Amsterdam, 21 maja.

Sprawa Gutzeita, emigranta niemieckiego, który został podstępnie uprowadzony z terytorjum holenderskiego do Niemiec i którego Niemcy musiały wydać z powrotem naskutek interwencji rządu holenderskiego, przyjęła niespodziewany obrót Gutzeit, który został dostarczony na granicę niemiecko - holenderską, sprzeciwił się opuszczeniu Niemiec i wolał wrócić do Detmold, gdzie umieszczono go tymczasem z powrotem w więzieniu.

Ten niezwykle rozwój wypadków wywołał wielkie zdumienie zarówno w holenderskiej miejscowości pogranicznej Twente, jak i w całym kraju. Powszechnie panuje przekonanie, że odmowa Gutzeita powrotu do Holandji nie powzięta była zupełnie dobrowolnie, lecz że doprowadzono go do tej decyzji przy pomocy gróźb, jakie odnosiły się przede wszystkim do losów jego żony i dzieci, które pozostały w Niemczech.

Termin dostarczenia Gutzeita do granicy był utrzymywany w całkowitej tajemnicy i to zarów

no przez władze niemieckie, jak i holenderskie, to też sprawozdanie ze sceny, jaka się tam odbyła, otrzymujemy jedynie od przypadkowych jej świadków, którzy opowiadają co następuje:

„Okolo godz. 1 w południe na granicy znajdowało się kilku żandarmów holenderskich pod dowództwem porucznika, jak równ. nadinspektor policji z Enschede, nazwiskiem Boerigter. Obecny był również dawny gospodarz Gutzeita z Hengelo, Jonker. Od strony Gronau nadjechało auto, w którym siedziało trzech urzędników niemieckiej policji kryminalnej i Gutzeit.

Po porozumieniu się niemieckich i holenderskich urzędników, powiadomiono Gutzeita po niemiecku i holendersku, że jest wolny i może przekroczyć granicę holenderską. Aby odebrać mu jakąkolwiek obawę, że zostanie aresztowany w Holandji, zapewniono go, że nie powinien niczego się obawiać, i że jego dawny gospodarz przygotował wszystko, aby mu zapewnić wygodne schronienie. Ale Gutzeit z uśmiechem dał znak ruchem głowy, że nie chce przekroczyć granicy. Oczywiście zdumiało to bardzo urzędników holenderskich i przedstawili oni Gutzeitowi jeszcze raz całą sprawę. Jednakże Gutzeit na końcowe słowa urzędnika holenderskiego: „Jest pan absolutnie wolny i może pan przejść granicę”, odpowiedział: „Ja jednak nie chcę tego uczynić!”

Wobec tego nie pozostało nic innego, jak spisać odpowiedni protokół, w którym władze holenderskie stwierdzają, że dano Gutzeitowi okazję powrotu do

Holandji, jednakże on sprzeciwił się skorzystaniu z tej możliwości.

Dziwnem się wydaje, że prośba dawnego gospodarza Gutzeita, aby mógł przez parę chwil pomówić z Gutzeitem w cztery oczy, została odrzucona. Po paru chwilach Gutzeita ponownie wsadzono do samochodu i auto szybko ruszyło z powrotem w stronę Gronau.

Jonker oświadczył, że Gutzeit był cpoawda błądy, ale naogół robił zupełnie normalne wrażenie. Kilka słów, które zdołał zamienić w obecności urzędników niemieckich, były tak kontrolowane, że Gutzeit musiał się wyrazić z całą ostrożnością. Jak stwierdzają urzędnicy holenderscy, Gutzeit odnosił się do swego byłego gospodarza bardzo nieuprzejmie. Nieliczni świadkowie tej sceny odnieśli wrażenie, że Gutzeit zupełnie nie wiedział, jaką sensację wywołało jego uprowadzenie w Holandji, ani o krokach, podjętych dlań przez rząd holenderski.

Jak się dowiadujemy w protokole, sporządzonym na granicy i podpisanym przez Gutzeita, oświadczył on podobno wyraźnie, że został uprowadzony podstępem i gwałtem. Protokół ten

Powieszenie terorysty

BIAŁOGRÓD, 24. 5. (PAT). — W dniu wczorajszym został wykonany wyrok śmierci przez powieszenie na Andrzeju Grediczku, teroryście chorwackim, który, będąc członkiem organizacji terrorystycznej poza granicami Jugosławji, dokonał zamachu na bana (wojewodę) banowiny sawskiej w Zagrzebiu, oraz zamordował jednego, a ciężko zranił dwóch żołnierzy.

będzie miał prawdopodobnie duże znaczenie w procesie przeciwko uprowadzicielowi Gutzeita, który rozpoczął się w Amelo. —

Rząd holenderski prawdopodobnie w tej sprawie nie będzie już mógł podejmować żadnych kroków.

CASINO



PUBLICZNOŚĆ PREMIEROWA JEDNOGŁOSNIE ORZEKAŁA: takiej rewji, jak

Poszukiwaczki złota

DOTYCHCZAS NIE BYŁO!
W nadprogramie:
Fragmenty z pogrzebu Marsz. Piłsudskiego
Początek o 12-e

POKOJE
czyste, wygodne, i ciche z wodą bież. i telefonami
w WARSZAWIE,
ulica Chmielna Nr. 31
obok Dworca Centralnego
poleca tanio
Zarząd Hotelu Royal

Kino „EUROPA”
Narutowicza 20
Pocz. 12, 2, 4, 6, 8, 10, 15
Nieodwołalnie ostatnie 2 dni!
Na wieczorowe seanse cent miejsce popularne!

Przepiękny film ilustrujący
Miłość Hrabianki Esterhazy i Franciszka Schuberta
p. t. „Niedokończona symfonia” — W 4-tym tygodniu rekordowego powodzenia, celem udostępnienia filmu jaknajszerszym sferom publiczności **Dalsza rewelacyjna zniżka cen**
Do godz. 6.30 wszystkie miejsca po zł.
Dziś o g. 12 i 2 dwa specjalne poranki: wszystkie miejsca po 80 gr.



Zgon prof. Łepkowskiego

Z Krakowa donoszą:
Wczoraj zmarł w 63 roku życia s. p. dr. Wincenty Łepkowski, profesor dentystryki U. J. w Krakowie. Zmarły był synem znanego archeologa i profesora U. J. Studja ukończył w Krakowie. Był on pierwszym profesorem dentystryki na uniwersytetach polskich. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm.

Papież zwalcza niemieckie teorie o sterylizacji

PARYŻ, 24 V. (PAT). Agencja Havasa donosi z Citta del Vaticano: Przyjmując 400 uczeń stników międzynarodowego kongresu szpitalnictwa, ojciec święty wygłosił przemówienie, w którym podkreślił niebezpieczeństwo niemieckich teorii o sterylizacji.

Skazanie 2 księży za atakowanie młodzieży hitlerowskiej

BERLIN, 24. 5. (PAT). Z Koblenca donoszą, że miejscowy sąd lawniczy skazał 2 proboszczów katolickich na 6, względnie 5 miesięcy więzienia. Jednemu z oskarżonych zarzucono „atakowanie z ambony młodzieży hitlerowskiej”.

COLGATE JEST PIERWSZA...

pastą do zębów zaaprobowaną i polecaną przez ZWIĄZEK LEKARZY DENTYSTÓW W PAŃSTWIE POLSKIEM

Pieczęć na opakowaniu pasty Colgate jest najlepszą odpowiedzią na pytanie: „Jakiej pasty do zębów należy używać”? Cóż może być bardziej jeszcze przekonującym dowodem, że pasta Colgate czyści lepiej, gruntowniej... że zęby Two nabiorą niezrównanego blasku? Zaczynaj dziś jeszcze stosować pastę Colgate... a nigdy tego nie pożałujesz.

Używaj pasty Colgate dwa razy dziennie.
Odwiedzaj dentystę dwa razy do roku.

Konkretna odpowiedź zamiast sofizmów

Rząd brytyjski pragnie sprecyzowania 13 punktów, wysuniętych przez kanclerza Hitlera

LONDYN, 24 V. (PAT). Ambasador brytyjski w Berlinie sir Eric Phipps odwiedził dziś ministra spraw zagranicznych Rzeszy barona Neuratha, celem ustalenia bardziej sprecyzowanego stanowiska Niemiec

w szeregu zagadnień, wysuniętych w 13 punktach Hitlera. Wśród spraw, których sprecyzowania domaga się W. Brytania, są następujące:
1) Rząd brytyjski pragnie uzyskać bardziej konkretne o-

kreślenie warunków, wysuniętych przez Hitlera co do ustroju ligi narodów, zwłaszcza pragnąłby dowiedzieć się, co miał Hitler na myśli, gdy wysunął żądanie równego traktowania i równych praw w ramach paktu ligi. Rządowi brytyjskiemu chodzi tu przede wszystkim o wyjaśnienie, czy Hitler miał na myśli uzyskanie mandatów kolonialnych.
2) Rząd brytyjski pragnąłby uzyskać sprecyzowanie poglądu niemieckiego, co do wysuniętej przez Hitlera rewizji traktatów. Rząd brytyjski pragnąłby zwłaszcza dowiedzieć się jakiego rodzaju rewizję Hitler miał na myśli i o jakie „moralne i materialne uposzczenia” mu chodziło.
3) Jakiego rodzaju niezbędne zmiany w systemie kolektywnym miał Hitler na myśli?
Które postanowienia kolektywnego bezpieczeństwa były-

by dla Niemiec nie do przyjęcia?
W jaki sposób proponują Niemcy rozwiązać zagadnienia zaopatrzenia w amunicję i broń zarówno w czasie wojny, jak i w czasie pokoju uczestników regionalnych paktów nieagresji?
4) Czy przyjęcie przez Niemcy zasady Locarno powietrznego oznacza również ograniczenie lotnictwa, ściśle kontrolę międzynarodową oraz nadzór nad lotnictwem cywilnym, aby zapobiec nadużywaniu go w czasie wojny?
5) Jakiego rodzaju plan przewiduje Hitler, aby zapobiec zatrucianiu opinii publicznej w słowie, piśmie, w teatrze i kinematografie?
6) Rząd brytyjski pragnąłby, aby Niemcy dokładnie określili jakiego rodzaju niepodległość gotowe są uznać w stosunku do zagadnienia austriackiego.

Złoto ucieka z Francji

Olbrzymie transporty płyną do Ameryki

PARYŻ, 25. 4. (PAT). Bilans Banku Francji za ostatni okres wykazuje, że zapas złota skurczył się bardzo poważnie, bo o 521,2 milionów i wynosi 79,762 miliony fr. Mimo to pokrycie banknotów złotem pozostało prawie bez zmiany i wynosiło w dalszym ciągu bardzo wysoki procent — 80,02 proc.

PARYŻ, 25. 4. (PAT). Obecny od pływ złota z Banku Francji, kieruje się przede wszystkim do St. Zjednoczonych, co wypływa z wysokiego kursu dolara w Paryżu. Z Cherbourga odszedł do Ameryki poważny transport złota francuskiego, wartości 543 milj. fr. Pierwszy ładunek wart. 350 milj. fr. został przekazany do Manhattan Chase-Bank, Guranty Trust; odszedł on na pokładzie S. S. „Bremen”. Drugi ładunek wart. 193 milj. fr., również z przeznaczeniem dla szeregu amerykańskich instytucji finansowych, odpłynął na pokładzie S. S. „Berengaria”.

wych jako jasny wskaźnik, że Bank Francji zamierza bronić swych zapasów złota.
Bank Francji podkreślił wolę zwalczania energicznymi środkami wszelkich spekulacyjnych manewrów przeciw frankowi. Pokrycie złotem waluty, wynoszące w dalszym ciągu ponad 80 proc., wystarczą do usunięcia wszelkich obaw w tej kwestji.
W związku z podwyżką dyskont-

ta — rząd otwarcie postawił sprawę pełnomocnictw dla usunięcia zasadniczych przyczyn niepokoju i zapewnienia równowagi finansowej PARYŻ, 24. 5. (PAT). Prasa francuska ogłasza uchwałę przewodniczących wielkich ugrupowań gospodarczych, wypowiadającą się przeciw dewaluacji franka i głoszącą konieczność równowagi budżetowej oraz śmiałego zreformowania maszyny państwowej.

„Prorok” niemiecki aresztowany

Policja zlikwidowała działalność słynnego Weissenberga

BERLIN, 24 V. (PAT). Wielką sensację wywołała tu wiadomość o aresztowaniu niezwykle popularnego wśród ludności berlińskiej założyciela sekty religijnej i znachora Józefa Weissenberga, którego gminy religijne policja niedawno rozwiązała.

Weissenbergowi zarzucają wykroczenia przeciw obyczajności.
Życie i karjera Weissenberga są niezwykle ciekawe. W latach chłopięcych był on pastuchem, poczem do 50 roku życia przeszedł kolejno kilkadziesiąt różnych zawodów.
Zaznajomiwszy się z teorią magnetyzmu w stosunkowo krótkim czasie założył sektę, której członkowie mieszkali w kolonjach, rozrzuconych na obszarze całej Rzeszy.
Największą była kolonia pod Berlinem, pozostająca pod kierownictwem samego Weissenberga. Wydawał on tygodnik, w którym zamieszczał swe rzekome „objawienia”.

podane mu jakoby w czasie seansów przez duchy Bismarcka Napoleona, Horsta, Wessela i t. d.

„Wiceprezydent senatu gdańskiego p. Huth został mianowany przez ówocę narodowo-socjalistycznych sztafet ochronnych Kimmlera przywódcą chorągwi.
„Pociąg powietrzny na lotnisku tyfliskim osiągnął rekordową wysokość 6,100 metrów. Szybowiec odczepiony na tej wysokości lądował pomyślnie.

Skazani O.N.R.-owcy

za napisy na ścianach i nielegalne wydawnictwa

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:
Wczoraj w sądzie okręgowym warszawskim odbyły się rozprawy przeciwko dwóm grupom członków ONR., oskarżonym: jedna o malowanie napisów propagandowych na ścianach domów, a druga grupa

o kolportowanie nielegalnych wydawnictw.
Z pierwszej grupy skazani zostali po 4 miesiące więzienia każdy, zaliczono im jednak czas pobytu w Berezie Kartuskiej.
Druga grupa skazana została po 3 miesiące bezwzględnej więzienia każdy.

Nowy ambasador Francji przybył wczoraj do Warszawy

Z Warszawy donoszą:
Wczoraj o godz. 17.35 pociągiem „Lux” przybył do Warszawy nowomianowany ambasador Francji w Polsce, p. Leon Noel wraz z małżonką.
Na dworcu p. ambasadora Noela powitali dyrektor protokołu dyplomatycznego M. S.

Z. Romer, ambasada francuska w Warszawie, kolonia francuska i przedstawiciele organizacji francusko-polskich. Pani Noel wręczono bukiet kwiatów. P. ambasador Noel po krótkim powitaniu w salonie recepcyjnym odjechał do ambasady francuskiej.

11 tysięcy zawodników na starcie

MOSKWA, 24 V. (PAT). Dorożny bieg naprzelaj na dystansie 5 klm. wygrali bracia Znamieńscy w czasie 15 min. 11 sek.
Pierwszym był Serafin Znamieński za nim o metr jego brat Jerzy.
W biegu tym wzięła udział rekordowa ilość zawodników 11.000.

Statek „Marszałek Piłsudski” wyrusza w pierwszą podróż do Ameryki 12 września r. b.

Z Gdyni donoszą:
Dyrekcja linii Gdynia — Ameryka ustaliła plan pierwszej podróży inauguracyjnej, największego statku polskiej floty pasażerskiej „Marszałek Piłsudski”.

Parowiec wyruszy z Gdyni dnia 12 września, udając się do Nowego Jorku.
Podróż przez Atlantyk najszybszego polskiego okrętu trwać będzie 8 i pół dnia.

36 samolotów zegnało odjeżdżającą w podróż poślubną szwedzką parę książęcą

SZTOKHOLM, 24. 5. (PAT). — Wczoraj rano z niebysłym przepychem odbył się obrzęd zaślubin następcy tronu duńskiego ks. Fryderyka z księżniczką szwedzką Ingrid.
Na uroczystości tej obecni byli królowie Szwecji, Danji i Belgji, reprezentujący dwór angielski książę i księżna of Connaught oraz członkowie innych domów panujących w Europie.
O godz. 15 ludność Sztokholmu witala owacyjnie przejeżdżający przez główne ulice stolicy orszak weselny.
O godz. 17 nowożeńcy parę

księżęca odpłynęła z przystanku sztokholmskiej na pokładzie parowca „Danneborg” do Danji. 36 samolotów szwedzkich unosiło się nad odpływającym parowcem.
STLUMIENIE BUNTU
Z Bagdadu donoszą, że w wyniku interwencji sił lotniczych i oddziałów wojskowych, zrewoltowane szczyty beduińskie złożyły broń. Przywódcy powstania w osobach szcików Abu Hassana, Zawałema i Chawama zostali aresztowani.
Połączenie telefoniczne i kolejowe między Bagdadem a Basrą zostało przywrócone.

Ślub skandynawskiego ks. Kentu

Granica duńska z Niemcami jest granicą całej Skandynawii

Dziennikarze czują się w pałacu królewskim, jak u siebie w domu

(Od własnego korespondenta „Głosu Porannego”)



Moment przybycia belgijskiej pary królewskiej, którą oczekiwał osobiście król szwedzki Gustaw (na prawo) wraz z całym dworem.



Królewska para duńska (w pierwszym rzędzie) w towarzystwie króla szwedzkiego Gustawa, za nimi brat króla książe Karol szwedzki i szwedzka para następców tronu.

Sztokholm, w maju.

Cały Sztokholm żyje w gorączce przedślubnej. Miasto jest udekorowane, w każdym oknie, w każdej witrynie widnieją portrety arcyksięcia duńskiego Fryderyka i jego narzeczonej — szwedzkiej księżniczki Ingridy.

Zjeżdżają się królewscy goście, już przyjechała belgijska para królewska, powitana niezwykle uroczysto; z wielką pompą opisano przybycie duńskiej pary królewskiej; na ulicach, ozdobionych girlandami, kwiatami i olbrzymimi monogramami „F. I.”, parują w średniowiecznych kostjumach historycznych gwardziści i husarze.

Do mającego się odbyć ślubu przywiązane jest również znaczenie polityczne: podkreśla się wspólność szwedzkich i duńskich interesów, przy każdej okazji przypomina się, że granica duńska z Niemcami jest jednocześnie granicą całej Skandynawii. Jeśli przytem wziąć pod uwagę, że nie bacząc na oficjalne oświadczenia istnieje pewne wrzenie w pasie pogranicznym, to trzeba stwierdzić, że małżeństwo duńskiego arcyksięcia z księżniczką szwedzką jest nie tylko sprawą rodzinną, ale również aktem politycznym.

Zresztą tym razem przyjemne jest połączone z pożytecznym: wyjątkowo serdecznie i namiętnie całują się młodzi przy każdym spotkaniu, poprostu jak zwykli śmiertelnicy. Arcyksiążę i przyszła królowa duńska są stale śledzeni przez dziennikarzy, którzy ich ani na chwilę nie spuszczają z oczu. Trzeba wogóle stwierdzić, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni stosunki między szwedzką rodziną królewską i przedstawicielami prasy nabrały wyjątkowo intymnego charakteru. Po salach dworca królewskiego spacerują dziennikarze szwedzcy i zagraniczni korespondenci, jak po swoich redakcjach. Telefony dworskie i dworscy kurjerzy są do ich stałej dyspozycji.

W Szwecji oddawna zdomował się zwyczaj, że podarunki weselne posyła się przed ślubem. W ciągu trzech ostatnich niedziel przed ślubem w kościele odbywają się nakazane przez prawo zapowiedzi: „Taki i taka chcą wstąpić w związki małżeńskie”.

Zdarza się, że przeciwko małżeństwu wpływają protesty, ale książe i księżniczka mogą już być spokojni: trzecia i ostatnia zapowiedź minęła szczęśliwie i młodzi mogą z kościoła udać się do pałacu, aby tam przyjmować prezenty.

Tym razem wrota pałacu były otwarte dla wszystkich: w ciągu dwóch poprzednich niedziel narzeczonego i narzeczoną zasypali podarunkami jedynie członkowie rodziny królewskiej i najbliżsi krewni. W olbrzymich salonach pałacu królewskiego, oddanego do dyspozycji arcyksięcia szwedzkiego panuje niezwykle ożywienie. Lokaje ustawiają długie stoły, mając gorliwych pomocników w szwedzkim następcy tronu i w dwóch braciach narzeczonej, Bertelu i Karolu Janie, a przytem ze dwudziestu dziennikarzy krząta się w charakterze domowników.

O godzinie drugiej popołudniu ukazują się narzeczeni. Ona w jasno - zielonej wytwornej sukni z chiffonu, arcyksiążę Fryderyk — w zwykłym szarym garniturze marynarkowym. Na piersiach księżniczki widnieje wielka broszka.

— To prezent od ojca — tłumaczy dziennikarzom. — Zresztą wicie panowie o niej więcej, niż ja, bowiem ja dopiero z gazet dowiedziałam się, że składa się ona z dwustu siedemdziesięciu ośmiu brylantów i czterystu czterdziestu czterech różyczek. A to od mojego narzeczonego — ciągnie księżniczka Ingrida, wskazując na broszkę w kształcie kwiatu, spinającą prawe ramię sukni...

— Jest ona z platyny a składa się z 200 dużych brylantów i tyluż rubinów — podpowiada jeden ze szwedzkich dziennikarzy.

Wszystkie stoły w porządku. Wszystko gotowe na przyjęcie delegacji. Każda audjencja nie może trwać ponad pięć minut. Po upływie zaledwie dwóch godzin wszystkie sale pałacu zamieniają się w istny dom towarowy.

Prezenty przyjmuje arcyksiążę Fryderyk. Wręcza je swej narzeczonej, która setki razy powtarza: „Zachwycające! Dziękuję!”, poczem jej bracia i dziennikarze rozkładają podarki na stołach, na podłogach i nak rzeszlach. Wszystko jest wprost zawalone, a tymczasem potok prezentów leje się nadal. Księżniczka co chwila zwraca się z czarującym uśmiechem do swego przyszłego małżonka i szepce:

— Mój Boże, gdzie my to wszystko podziemy?...

I rzeczywiście czego tam niema: starożytne kosztowne obrazy, dywany (tak ciężkie, że dwóch książy i pięciu dziennikarzy z ledwością je dźwiga). Wazy, zegary, żardiniery, sprzęty kuchenne, deska do prasowania bielizny, drobnostki toaletowe, jedwabna bielizna (chyba w całym Sztokholmie niema ani jednej sprzedawczyni, któraby nie przysłała księżniczce przynajmniej jednej pary pończoszek), przeszło 300 najrozmaitszych kielichów kryształowych, 200 serwisów do herbaty, srebro stołowe, obrusy, serwetki, stare wina, pantofle nocne dla arcyksięcia, a wreszcie w artystycznym albumie — prezent od Selmy Lagerlöf, tekst przemówienia, jakie wygłosiła ona w swoim czasie nad grobem matki księżniczki Ingridy.

Znowu otwierają się drzwi dla delegacji i wchodzi nowi goście z prezentami, które poważnie niepokoją młodych: na scenie pojawia się olbrzymi stół z czerwonego drzewa i 60 złożonych krzesel. Na szczycie delegacja szwedzkich banków, która zaofiarowała meble do stołowego pokoju (z 96 krzesłami) ograniczyła się do wręczenia fotografii prezentu.

Ogólną uwagę zwraca dar od szwedzkiej floty napowietrznej: olbrzymia waza z trzema łabędziami, symbolizująca odjazd księżniczki do Danii. Księżniczka widocznie czytała o tym prezencie w dziennikach, bowiem natychmiast zaczęła oglądać wazę i odzyskała łabędzia z koroną na głowie i z małą księżniczką z bajki, siedzącą na łabędziu w kostjumie

EWY: twarz tej księżniczki z bajki z fotograficzną dokładnością przedstawia twarz księżniczki Ingridy. Nagość zupełnie nie kępuje szczęśliwej narzeczonej: — To jestem ja — mówi z uśmiechem i pokazuje wazę arcyksięciu Fryderykowi.

A delegacje wciąż się zmieniają.

Stalowe, nie rdzewiejące półki do kuchni, złote papierośnice, meble koszykowe, kuchenne prześcierała, olbrzymi srebrny zegar, pullovery robione na drutach, chusteczki do nosa, krawaty, parasole — poprostu w pałacu niema już miejsca na te wszystkie rzeczy.

Zbliża się godzina zakończenia przyjmowania po darunków. Kto nie zdążył wręczyć prezentu osobiście, musi go oddać do kancelarii. Olbrzymi ogonek ludzi ciągnie się daleko po za obręb pałacu.

Wszyscy są zmęczeni: młodzi, którzy musieli uściśnąć niezliczoną ilość rąk i wysłuchać niezliczoną ilość gratulacji, ledwo trzymają się na nogach.

W pałacu z ludzi obcych pozostają jedynie dziennikarze.

— Panowie — zwraca się do nich arcyksiążę — czy zwróciliście uwagę na ciekawy incydent: hrabina Trolle wręczyła mi wielką paczkę, w której znajdowała się przepiękna serwetka ręcznej roboty. Podziękowałem jej i chciałem odłożyć paczkę, ale hrabina nie wypuszczała jej z rąk, a widząc zdumienie na mojej twarzy zaznaczyła: „O, nie, ja biorę obrus z powrotem, bo nie jest jeszcze całkowicie wykonany!”

Księżniczka siania się poprostu, ale chce jeszcze pokazać dziennikarzom inne prezenty: wspaniały dja dem, podarunek od dziadka, króla Szwecji, naszyjnik z szafirów od angielskiej pary królewskiej, pierścienek od króla belgijskiego, sporą garść nieoprawionych brylantów „od wuja Wilhelma” i w. in.

Przyjmowanie prezentów skończone, ale zaczyna się przyjmowanie obywateli. Jest tylko 500 tych szczęśliwców, którym udało się zdobyć jeden z 500 biletów rozdanych w Sztokholmie. Wszyscy mają w rękach kwiaty. Są to w lwiej części ludzie prości, którzy nisko kłaniają się elegancko ubranym lokajom, częstującym ich ciastkami, czekoladą i szampanem.

Sztokholm żyje w przedślubnej gorączce. Popularność domu królewskiego opiera się niewątpliwie na tej demokratyczności, która charakteryzuje rodzinę dynastji Bernadotte'ów. Wiele tu przypomina Anglię, ale bodaj że duża rodzina królewska szwedzka żyje w jeszcze większym kontakcie ze swoim narodem, niż angielska rodzina panująca. Król grywa w tenisa ze zwykłymi śmiertelnikami, zaprzyjaźniony jest z ministrami (ze zmarłym Brantingiem nawet się tykał), arcyksiążę obraca się w kołach archeologów, książe Wilhelm — wśród dziennikarzy, książe Eugenjusz (artysta - malarz) — wśród przedstawicieli sztuk pięknych. Wszyscy członkowie rodziny królewskiej czemś się zajmują, mają pracę, która jest celem ich życia.

Szcz. Prz.

Capitol

Nadprogram:
Dźwiękowy dodatek
i aktualności

Początek rodz. o g. 4.30,
w soboty i niedziele o 12
Sala mechan. wentylowana!

Dziś prezentujemy?

Noce Wiedeńskie

Reżyserował Dudley Merphy. — W rolach głównych:

Ramon Novarro i Evelyn Laye

Pełen czaru i pięknych melodji
upojny romans miłosny p. t.

W sobotę, dnia 25 maja r. b. nastąpi
OTWARCIE OGRODU przy Restauracji „KOMETA”
Kopernika 46, tel. 162-60.

Kuchnia pierwszorządna wydaje smaczne i obfite
OBIADY z 3 dań po zł. 1,20
Doskonały zespół muzyczny.

Dr. med.
M. Taubenhauz
chor. kobiece i akuszerka
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przyjm. od 8-10 rano i 4-8 w.

Dr. med.
NIEWIAŻSKI
Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w.
w niedziele i święta od 9-1

Dr. med. **HELLER**
Spec. chorób wenerycznych, mo-
zopłciowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 i od 4-8 wiecz.
w niedziele i święta od 10-12 pp.

Dr. med.
TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych,
skórnych, moczopłciowych
Zawadzka 6, front II piętro,
tel. 234-12
przyjmuje od 8-12, 2-4 i 6-9 wiecz.
W niedziele i święta od 8-1 pp.

DOKTOR
REICHER
powrócił
Specjalista chorób skórnych
wenerycznych i seksualnych
Południowa 28, tel. 201-95
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 w.
w niedziele i święta od 9-1 pp.

DOKTOR
Z. Henrykowski
Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych
mieszka obecnie
Traugutta 9, front, I p.
Tel. 262-98
przyjmuje panów od 8-11 i od 6-9 w.
w niedz. i święta od 9-12.30 pp.
Panie od 10-11 r. i 5-9 w.

Dr. J. Nadel
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 10-12 i 4-8 w.
Andrzeja 4, tel. 228-92

OKULARY, binokle najnowszych
fasonów. Wykonanie recept pp. le-
karzy oraz wszelkie reperacje po
cenach konkurencyjnych poleca
Optyk Urbach, Łódź, Piotrkowska
nr. 33, tel. 222-23.

KINO PALACE

**Dziś dawno
oczekiwana
premiera!**

Arcyfilm najnowszej produkcji wiedeńskiej
w wersji **niemieckiej**

Reżyserja MAX NEUFELD p. t.

Pieśń Słońca

W roli głównej światowej sławy tenor, jedyny godny
następca **Carus'a**

Lauri Volpi

który w obecności 100.000 słuchaczy w słynnym „Ca-
pitolu” śpiewa „Hugenotte”

W roli kobiecej nowe zjawisko ekranu, urocza

Liana Dietz

„Pieśń słońca” skomponował słynny włoski kompozytor
Pietro Mascagni

Cudowne zdjęcia Capri, Rzymu, Neapolu
i Verony

Nadprogram: Aktualn. dźwiękowe PAT.

Dziś początek o g. 12

Passe-partouts i bilety wolnego wejścia nieważne.

Choć jest kryzys, choć jest bieda
Lecz bez „OLLA” żyć się nie da!

“OLLA”
Gum..?

Wyśmienite LODY
porcja 35 gr.
wraz z wodą sodową i waflem czekoladowym
oraz
KOLACJE JARSKIE
z 5-tiu dań po 90 gr.
poleca
Cukiernia „**ZRÓDŁO**”
Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

**Naprawa
piór wiecznych**
wszelkich systemów
cigaru 24-h godzin.
Cześć zapasowa na miejscu

A.J. Ostrowski & Cy
ŁÓDŹ
Piotrkowska Nr. 55

Pensjonat Inowlódz - Dwór

w pięknej, zdrowej, zalesionej okolicy
R. Rozenbaumowej i N. Klaczkowej
otwarty zostaje dn. 1-go czerwca r. b.

Wykwintna kuchnia. Plaża, Kąpiele rzeczne,
dancing, towarzyskie gry, bridg'a, wycieczki etc.
Wygodna komunikacja autobusowa i kolejowa
CENY PRZYSTĘPNE.

Informacje udziela się telefoniczn. Nr. 148-49
od 4-ej popołudniu codziennie.

Dr. med. Gustaw Kohn

specjalista chorób kobie-
cych i akuszerji
Djatermja. Elektro - Koagulacja
ul. Piłsudskiego 51
tel. 170-03.
Przyjm. 10 — 12 i 4 — 6 po poł.

Do akt. Nr. Km. 1217/34
Obwieszczenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rew. 15-go zam. w Łodzi przy ul.
Piotrkowskiej 132
na zasadzie art. 602 K. P. C.
ogłasza, że w dn. 31 maja 1935 r.
od godz 12 w Łodzi, przy ulicy
Żwirki 7
odbędzie się publiczna licytacja
ruchoomości, a mianowicie:
tokarni mechanicznej
oszacowanej na łączną sumę
zł. 800.—
którą można oglądać
w dniu licytacji w miejscu sprze-
dazy, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 11.5.35 r.
Komornik (-) W. Trzebiatowski
Sprawa Banku Przemysł. Łódzkiego
p-ko Aleksandrowi Krauzemu

Rakieta

Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Pocz. o g. 4-ej, w sobotę,
niedz. i święta o g. 12 w poł.
Na I seans i poranki
wszystkie miejsca **54 gr.**

Dziś i dni następnych! GITTA ALPAR „JULIKA”

w przepięknej, pełnej melodji, werwy, humoru, operetki
filmowej, **mówionej i śpiewanej po niemiecku**
(„GITTA ENTDECKT IHR HERZ“)

W pozostałych rolach głównych:

Gustaw Fröhlich i Tibor v. Halmay

Następny program: „MARZĄCE USTA” z ELŻBIETĄ BERGNER

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie —
70 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nebrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50
Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia sąreżynowe i zaślubkowe 12 zł. Ogło-
szenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firma sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatki
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp. Stanisław Rożniecki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnictwa sp. z o.s. odp. Eugeniusz Kwonman. W drukarni własnej Piotrkowska 101